

Wsk. Szobryse W Towoly ste

w. 1924 #IV numeriszkod.

Prasywa z Rozji ~~\_\_\_\_\_~~  
~~\_\_\_\_\_~~

W 1940 roku 10 lutego o 5 godzinie  
została moja siostra wywieziona  
z kolonii Grabowicki do pobliskiego  
miejsciska Husuryna tam ja  
wtedy musiałam być słona ja o tym  
nie wiedziałam do wiadomości  
dostałam 11 lutego w szkole ma lekcyi powiedzia-  
ła to poleca kolegoi wyje ja wieszko  
zostawiam tylko wieszko polto  
i pobiegłam na stacje z piersem.  
Po stacji sukcatam prawie godzinę  
i wrygnawam w kartonie wieszko  
w ten uszywanym ze pio wybrany  
moje i miy odwieceniom mi i roba cryka

W wagonie na krótkim swojej puście  
intodrogi w przynajmniej stopię, matkę,  
w pierwszej chwili nie mogłem powie-  
dzieć sobie jak pochurli obawili  
mnie z ostupieniem jakis serwit  
nawpot w wojskowym mundurze  
pytało czego tu staję i placę,  
mierzającem mi nawet odpowia-  
dzieć bo matka mi wyprzedziła  
mówiąc to mój serwit, więc on  
mi zaprzętał się i jechać z nim  
czy ja odpowiadającem mi  
Tak i on odwrócił. Za chwile  
pryszedł rotmistrz z kompaniemi  
do mnie i poprosił mnie do  
wagony ciemnego i brudnego  
wzrostem i nowocześnie pospnie  
Twarze mierzonych i namiętne kobiety

uspakojując swoje głodne i pomęczone  
bracia. Dopiero wtedy oprzytomiałem  
gdy siostra podleżała słomnie i pyła  
dumie dżozego i y Włobur uczarowała  
moich braci i ych racystom  
ptakac uytom p na wól i racystom  
cortwas wtedy os dopiero drucko  
uspokoiło. Po drugi dzień było to  
12 IV o godz. 12 w nocy kiedy  
pocisg ruszył i przykroczył  
granicę Polski. A w pchat do  
dż Sewickiego woju. Przywiozli  
nas do Kowosybi stacyi ob tasci  
kote Barnonta 2 marca wyruszył  
nas na stacyi or z Torontoj firmanki  
przywiozli nas do barakow bracknych  
i innych gdzie było ptao robotwa  
i tam kowiali nam mieszka.

do dworku dworku dopiero przyjechał  
do nas komandir spisywał o  
pracy napisal występkich do 14 lat  
do 65 lat i na następny dzień  
zarwił ustonic i nam na sport -  
rozszed do pracy tam pracował  
na 30 otk, skleba do 26 sierpnia  
u tam dworku stry matysiny omniety  
i wyjechał tam na portobnie  
do Andrianiskiej obłasci tam był tam  
z rodziną mieszko od 1 listopada  
do 1 grudnia dom nasz był  
u stajence górcu olomnij stajce  
byłto: 1 grudnia przyjechał przyjechał  
tam do Jaroskientu i tamtego  
doleżano nas do Katcharu Kufcyow  
tam przy obieraniu waty pracował  
3 miesiące z rodziną

ale stwarznie nie było tam, więc  
 uciekamy z rodziną do  
 najbliższego ratchonu mosiężnym  
 drucy na plecach. Tam ja i  
 Mługo nie pracujemy warunki  
 są poprawny, rodzinny polski  
 dostawczy wspomnięz z delegatury.  
 24 kwietnia 1942 roku wybraliśmy się  
 do Jamy - Gul z kolonizacją i zostaliśmy  
 przetrzyty do P. G. K. w tym samym sposobie  
 zorganizujemy do pomocy swoim  
 i rodzinom jakie nieprzeobrażenie  
 transportem na granic.

o ch Gedrisz Władystaw ur. 7 IV 1924 r.  
 na kolonji Grabar w tka pow. Kopyernia woj. Jaruga  
 Ostatnio zamieszkuje w domu  
 w Gortkowie ul. Zamknisza 8